

PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ulica Narutowicza L. 45.

otwarte codziennie od 2 — 5.

Filja Redakcji i Administracji:

Siedlce, ulica Szpitalna L. 5.

otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{1}$ 200 zł., $\frac{1}{2}$ 110 zł., $\frac{1}{4}$ 60 zł.,
 $\frac{1}{8}$ 30 zł., $\frac{1}{16}$ 18 zł., $\frac{1}{32}$ 10 zł. Ogłoszenia fantazyjne i bilanse przed i w tekście o 50% drożej. Reklamy o 100%
Drobne po 10 groszy za wyraz.

ODPOWIEDŹ

na „Oświadczenie“ umieszczone w czasopiśmie „Gazeta Podlaska“
№ 8 z dnia 15 kwietnia r. b.

Najdrożsi w Chrystusie Panu, podpisani pod Oświadczeniem.

Jako pasterz diecezji Podlaskiej w sprawie Waszego oświadczenia muszę zabrać głos.

Występujecie przeciwko naukom Biskupa Sufragana dr. Czesława Sokółowskiego, wypowiedzianym podczas rekolekcji dla młodzieży siedleckich gimnazjów żeńskich, jakoby skierowanym przeciwko państwowym władzom oświatowym, szkołom polskim i nauczycielstwu polskiemu; nazywacie te nauki „wysoce niepedagogicznymi“.

Oświadczenie, że wiecie o tem z zeznań nauczycielek obecnych na rekolekcjach.

Czyście ze wszystkimi nauczycielkami obecnymi na rekolekcjach rozmawiali?

Czyście zastanowili się nad pytaniem: dlaczego tylko niektóre nauczycielki zaczęły się gniewać na te nauki?

Czyście uprzytomnili sobie, że na rekolekcjach była nietylko jedna szkoła?

Lecz to Wasza sprawa. Sprawa Waszego sumienia.

Ja, jako pasterz diecezji, dam na Wasze oświadczenie odpowiedź ze stanowiska katolickiego.

Mógłbym w odpowiedzi ograniczyć się do słów: przeczytajcie encyklikę o wychowaniu młodzieży, wydaną niedawno przez Papieża Piusa XI. Ze względu jednak na nasze warunki rozwijam odpowiedź. Rozpaczam ją od krótkiego wyjaśnienia prawd, zawartych w katechizmie.

Objaśniając czwarte przykazanie Boże, uczymy: Czcij, kochaj ojca twego i matkę swoją, otaczaj ich opieką, słuchaj, życie nawet za nich oddaj, to twój święty obowiązek, — lecz gdyby ci rodzice nakazali uczynić coś takiego, co jest sprzeczne z nauką Chrystusa, ucałuj ich ręce i powiedz: ojciec drogi, matko droga, ja waszego nakazu wykonać nie mogę, bo

nad wami i na demną Bóg, którego wy i ja słuchać mamy.

Rozwijając to przykazanie, uczymy: powinniśmy szanować i słuchać naszych przełożonych, nauczycieli, rządzących w państwie; gdyby zażądano od nas największych ofiar dla obrony ojczyzny, mamy być ra nie gotowi, — lecz gdyby zażądano od nas czegoś, czego zabrania Chrystus, nie wolno nam tego czynić.

Nauka prosta, jasna.

Nauka ta broni wszelkie autorytety, opierając ich moc na autorytecie Boga. Kto ten ostatni usiłuje poderwać, niszczy wszystkie inne: i rodzicielski, i szkolny, i rządowy, i państwowy.

Nazawsze pozostaną niewzruszonymi słowa, wyrzeczone przez Chrystusa Pana: „Oddajcie tedy co jest cesarskiego cesarzowi; a co jest Bożego, Bogu“ (Mar. XII, 17) i odpowiedź dana przez apostołów: „Więcej trzeba słuchać Boga aniżeli ludzi“ (Dz. Ap. V, 29).

My, którzy mamy szczęście być wyznawcami Chrystusa, od tej nauki nie odstąpimy, bo ona Boska, zbawienna, w niej moc i siła dla jednostek, rodzin, państw ludzkości całej.

Tak tę naukę pojmowało Podlasie, niesłuchające nakazów rządu rosyjskiego o wyrzeczeniu się Kościoła katolickiego i znoszące za swe nieposłuszeństwo najstraszliwsze cierpienia.

Tak tę naukę pojmowała młodzież szkolna, gdy w zaborze rosyjskim i pruskim nie chciała w szkołach modlić się po rosyjsku i niemiecku.

Tak tę naukę pojmował arcybiskup gnieźnieński i poznański ś. p. Florjan Stablewski, gdy błogosławił strejk młodzieży szkolnej.

Tak tę naukę pojmował uczeń szkoły rosyjskiej, gdy nauczycielowi historii, uzbrojonomu podręcznikiem Iłowajskiego i mówiącemu fałszywie o Kościele katolickim, rzekł: to, co jest w książce, jest nieprawdą, Kościół katolicki nie tak uczy.

Znam tego ucznia. Jest on obecnie biskupem. I pragnę, aby każde dziecko katolickie w obronie wiary miało jego odwagę.

Najdrożsi w Chrystusie Panu, jesteście oświeceni, życiowo wyrobieni, czyż nie widzicie, że obecnie coraz jaśniej zarysowuje się walka przeciwko wszystkiemu, co Chrystusowe? Czyż nie widzicie objawów tego zjawiska tu i owdzie w szkole? — Aby się o tem przekonać, wystarczy wziąć do ręki pisma, porozmawiać z młodzieżą szkolną.

Zwolennicy tej walki są właśnie wrogami szkoły polskiej, bo usiłują ją spoganizować, są wrogami państwowych władz oświatowych, bo im się przeciwstawiają, są wrogami nauczycielstwa polskiego, bo ściągają na nauczycielstwo nasze zarzut walki z nauką Chrystusa i Jego Kościołem.

Nie chcę obecnie konkretyzować faktów. Mówię ogólnie. Broń mnie, Boże abym był kiedyś zmuszony mówić po imieniu o szkołach i wykładowcach w nich, jako o walczących z Chrystusem Panem i z Kościołem Jego. Co jednak bezwzględnie uczynię, jeżelibym widział, że ten tylko pozostaje środkiem przestrzeżenia przed złem ludzi, powierzonych mej pieczy pasterskiej.

Biskup Sokółowski mówił ogólnie, nikogo po imieniu nie nazywał. A jeżeli ktoś siebie ujrzał w obrazie, malowanym przez kaznodzieję, to czyż można czynić zarzut kaznodziei, mówiącemu naprzykład o pijaństwie, że alkoholik w słowach jego ujrzał swój obraz.

Oburzacie się, że biskup mówi, aby nie czytano Żeromskiego. Oświadczenie, że dzieła Żeromskiego są w szkole obowiązujące i przewidziane w programach szkolnych.

Czy programy szkolne są nieomyłne? Czy ustawicznie nie pracuje się nad ich poprawą?

Czy nie słyszymy narzekań na podręczniki szkolne, które należy poprawić?

To kolegom Waszym wolno pisać w fachowych organach, że książki à la Zeromski powinny mieć specjalne wydania dla młodzieży, a biskupowi katolickiemu nie wolno powiedzieć młodzieży o tej sprawie ani słowa?

Oburzacie się, że mówiono na konferencjach o fałszywych źródłach dla historii.

Czyż wrogowie Polski nie powołują się na źródła, niby historyczne, pewne, aby Polskę obniżyć i zohydzić?

A bolszewicy, czy nie powołują się na źródła, które chcą wyrwać wszelką wiarę z dusz ludzkich?

Czy jako ludzie nauki możecie z całym spokojem oświadczyć, że nam żadnego źródła nie zfałszowano? że wszystko, co nazywają źródłem historycznym, jest prawdą?

Czy nie należy młodzieży szkolnej powiedzieć, jaka jest wartość historyczna danego źródła? jak z niego korzystać? czy nie należy dopomagać do wyprowadzania wniosków?

A co powiecie o tych, którzy twierdzą, że młodzież szkolna może w wypracowaniach pisać tylko to, co jest w podręczniku szkolnym, i dają monitę za korzystanie ze źródeł?

Kościół prawdy się nie lęka. Prawda zbawia. Kłamstwo jest ojcem wszelkich nieszczęść. Kościół broni się jedynie fałszywymi źródłami.

Niech młodzieży zawsze mówią prawdę, lecz niech nie uderzają na Chrystusa na Kościół święty, na Jego widzialną głowę.

Nazywacie przemówienia Biskupa Sokołowskiego "wysoce niepedagogicznymi".

A czy pedagogicznym jest mówić w szkole z obrazą uczuć religijnych młodzieży, z podrywaniem w nich wiary?

Wszelka akcja wywołuje reakcję.

Szkola nie jest rzeczą prywatną, własnością nauczycielstwa, tajemnicą. Szkoła to rzecz publiczna, własność narodu, rzecz jawna, dalszy ciąg rodziny. I dla tego nie tylko wolno, lecz należy o niej mówić publicznie.

Czynione są zarzuty młodzieży szkolnej, że mówi o tem, czego ją uczą w szkole. — Co to ma znaczyć? Czy szkoła ma być jakąś konspiracją przeciwko wszystkim?

Zwolennicy takiej konspiracji wydają właśnie najgorsze świadectwo szkole polskiej, jak gdyby w niej działa się coś takiego, co należy ukrywać.

Wiecie zapewne o stowarzyszeniu wśród młodzieży szkolnej, w którym odbierano przysięgę, że należą do stowarzyszenia nie powiedzą nawet rodzicom o tem, iż są członkami stowarzyszenia. — Kto pierwszy na ten fakt zwrócił uwagę? Ten mianowicie na którego się oburzacie — Biskup Sokołowski. I uczynił to w czasie jednych z dawanych przez niego rekolekcji dla młodzieży. Z jakim skutkiem? też zapewne o tem wiecie.

Omawianie ujemnych stron, z którymi spotykamy się w niektórych szkołach, nie oznacza, aby wszystkie albo nawet wiele szkół polskich były takimi. Wystarczy jednak spojrzeć jeden lub drugi fakt ujemny, grożący niebezpieczeństwem, aby zacząć uderzać na trwogę. Ugasi się pożar, jeżeli opanuje się go w zarodku. Nie ugasi się budynku, który cały stanął w płomieniach.

Najdrożsi w Chrystusie Panu, państwo nasze szarpane jest wewnątrz rozterkami, zewnątrz czyhają na jego całość i niepodległość.

Przez Boga żywego: i Wy, pracownicy w świątyni szkoły, bo szkoła to świątynia, i my, duchowieństwo, pracownicy w świątyni Boga, czynimy wszystko wspólnymi siłami, abyśmy, oparci o zasady Chrystusowe, pracowali dla budowy jedności i zgody, z których wzrost, potęga, rozwój i szczęście Matki naszej, przez tyle lat jęczącej w uciskach niedoli.

Dzisiaj wielki czwartek.

Gdym na wzór Chrystusa Pana umywał w katedrze nogi starców ubogich i całowałem je, całowałem w duchu i nogi wszystkich uczących w szkołach naszych z gorącą, zwróconą do nich prośbą: szukajcie oparcia w Chrystusie, na Chrystusie budujcie szkołę, głoscie w niej prawdę, wytwarzajcie mocne charakter.

Siedlce, dnia 17 kwietnia 1930 roku.

† **Henryk Przeździecki**
biskup Podlaski.

KASA IMIENIA MIANOWSKIEGO Instytut Popierania Nauki.

(Słów kilka ze sprawozdania).

„Z pomocą nauki jedynie nie stracimy bogactw olbrzymich, które nasz naród już posiadał i z jej pomocą jedynie zdolamy nowe odnaleźć.

W wolnym państwie polskiem nauka nie może być wyzbrana, podpatrzona, przemycana, musi być polska. Nauka — to przeczyste, wysokie jezioro w górach, niebiosa nieskończoności odbijające, musi być nasze, własne, ojczyste.

Posiadamy instytucję temu właśnie celowi służącą, założoną w mrokach niewoli przez ojców czcigodnych i przekazaną nam, którzy żyjemy w słońcu bezgranicznej, złotej wolności. I dziś oto ta właśnie instytucja nie posiada dostatecznych środków.

Ratujmy! Wspierajmy! Stwórzmy nanowo Kasę imienia Mianowskiego!

(STEFAN ŻEROMSKI).

Otrzymaliśmy ogłoszone drukiem 47-e sprawozdanie Kasy im. Mianowskiego — „Instytutu Popierania Nauki” za 1928 r. Kilka słów o tym Instytucie pozytywnym i potrzebnym chcemy napisać. Może znajdą oddźwięk w społeczeństwie.

Kasa imienia Mianowskiego założona była w r. 1880, w ciężkiej dobie niewoli. Spogląda teraz z dumą na dzieło dokonane

przez pół wieku. Ofiarnie pracowali w niej tacy ludzie jak Chałubiński, Sienkiewicz, Chmielewski, Cholewiński, Okolski, Dunin i tylu innych.

Z górą 1000 dzieł wydano z pomocą Kasy. Wielkie sumy poszły na pomoc w badaniach naukowych.

Instytucja budziła powszechne zaufanie. Ofiarność rosła. Same dochody z terenów,

naftowych na Kaukazie zapisanych Kasie przez ś. p. Witolda Zglenickiego, dawały jej podstawę bytu i rozwoju. Niestety wojna i rewolucja rosyjska skruszyły tę podstawę, a powojenne zubożenie społeczeństwa sprawiło, że ofiarność jego skurczyła się do miary zniżkowej.

Kasa przetrwała jednak najcięższy kryzys i dziś rozszerza działalność w ten sposób, że stała się centralną organizacją pomocy naukowej na całą Rzeczpospolitą.

Nie zasklepiła się w małym kółku spraw dzielnicowych. Kraków, Lwów na równi z Wilnem, Poznaniem i Warszawą znajdują w Kasie poparcie swej produkcji naukowej, a w Radzie Naukowej mają swoich przedstawicieli. Zasiadają tam reprezentanci wszystkich szkół akademickich oraz towarzystw naukowych z Polską Akademią Umiejętności na czele. Pod opieką Kasy rozwija swą działalność Polska Komisja Międzynarodowej Współpracy Umysłowej i szereg instytucji naukowych.

W roku sprawozdawczym Kasa im. Mianowskiego wydała na zapomogi: na prace naukowe 43.000 zł., na nagrody 4.000 zł., na stypendja 12.000, na druk wydawnictw 138.000 zł., na zapomogi w naturze 50.000 zł.

W sprawozdaniu nas interesuje udział naszego województwa lubelskiego. Niestety jest b. słabo reprezentowane.

Członków dożywotnich Kasa liczy 193, w tem 147 osób, reszta to instytucje, które wpłaciły składkę członka dożywotniego (375 zł.).

Wśród członków dożywotnich znajdujemy z naszego województwa magistraty: m. Lublina, Białej Podlaskiej i Wydział Powiatowy Konstantynowski.

Liczba członków popierających 470. Województwo Lubelskie reprezentują nast. członkowie popierający: z Lublina Bielski St., Drodź Waclaw, Jakubanis Henryk, Janiszewska Marja, Kochański Ludwik, Modrzewski Wład., Sitkowska Jadwiga, Sitkowski Bron., Uziembło St., Koło Polonistów Uniwersytetu Lubelskiego.

Siedlce. Malewicz Karol, Czarnowski Feliks.

Biała Podl. Henryk Szejnert.

Parczew. Drozdowski Stanisław.

Mało, bardzo mało troszczymy się o popieranie nauki polskiej.

Bilans Kasy na 31.XII 1928 r. zamyka się sumą 1.582.174 zł. 40 gr., rachunek kapitału obrotowego 607.264.46, rachunek zasiłków M. W. R. i O. 176.250.

W wykazie ofiar znajdujemy magistrat Bielsk Podlaski 100 zł.

Sejmiki: Brześć n.B. 500 zł., Łuków 100 zł., Radzyń Podl. 200 zł., Węgrów 50 zł.

Gminy: Repki pow. Sokołowski 50 zł., Bank Handlowy w Brześciu 25 zł., Zarząd Samopomocy uczniów Gimn. Państw. w Chełmie 230 zł.

Do oświeconych obywateli, do organizacji samorządowych, gromad nauczycielskich, banków, firm handlowych i przemysłowych odwołujemy się o współudział w tej tak wielkiej sprawie wspomagania kulturalnego rozwoju narodu.

Składka członka popierającego wynosi 15 zł. rocznie, członka dożywotniego 375 zł. jednorazowo.

Kasa posiada rachunek czekowy w P. K. O. № 1371.

Adres Kasy im. Mianowskiego Warszawa Pałac Staszica Nowy Świat № 72.

Szanownych abonentów upraszamy bardzo o wniesienie zaległej prenumeraty.

Dwudziestopięciolecie Ostatniej Misji na Podlasiu

Dwadzieścia pięć lat temu, dn. 30 kwietnia odbyła się ostatnia misja dla unitów na Podlasiu, urządzona przez Tow. Opieki nad unitami. Na pograniczu trzech powiatów — białskiego, radzyńskiego i włodawskiego — około wsi Kozły, w lesie, zwanym Sumierz zgromadziły się tysiączne tłumy prześladowanych przed rząd rosyjski unitów. Z Warszawy przyjechało dwóch księży, ks. Gąsiorowski i ks. Merklein, oraz grono działaczy narodowych, pp. Michał Arcichowski, Stanisław Kozicki, dr. Jan Załuska, Aleksander Zawadzki i inni. W lesie urządzona była kaplica, w której odprawiono nabożeństwo, poczem księża chrztili, słuchali spowiedzi, dawali śluby. Po zakończeniu obrzędów religijnych odbyło się zebranie, na którym przemawiali przybyli z Warszawy. Rzeczą była tak znakomicie urządzona, że policja rosyjska dowiedziała się o misji dopiero w kilka dni potem. Była to ostatnia misja, bo tego samego dnia ukazał się ukaz o tolerancji religijnej. Opisał tę misję na podstawie opowiadań uczestników Wł. St. Rzymont w znanej książce: „Z ziemi Chełmskiej”.

Z inicjatywy ks. Michała Zawadzkiego, proboszcza parafji Korczówka w pow. białskim odbył się w niedzielę ubiegłą, uroczysty obchód dwudziestopięciolecia pamiętnej misji. Z bliższych i dalszych wsi przybyły tysiączne tłumy pobożnych. W tem samym miejscu, co przed laty 25, pod pamiętkową sosną ustawiono znów kaplicę. Z Korczówki w uroczystej procesji przeniesiono relikwie św. Józefata. Z Warszawy przybyli uczestnicy misji pp. Michał Arcichowski i senator Kozicki, przyjechał wicemarszałek ks. Czetwertyński, oraz liczni przedstawiciele z sąsiednich miasteczek — Białej, Radzyna i t. d.

Uroczystą Mszę św. odprawił delegat Biskupa Podlaskiego, ks. dziekan Augustynowicz z Międzyrzecza, podniosłe kazanie wygłosił ks. proboszcz Zawadzki, Lud zgromadzony modlił się i słuchał w skupieniu nauki, jak przed laty 25, a las szumiał ponad głowami zgromadzonych...

Po nabożeństwie z improwizowanej trybuny przemawiali pp. Ks. Czetwertyński, sen. Kozicki i Arcichowski, oraz miejscowy właściciel Dragan.

Uczestnicy Unji, pp. Kozicki i Arcichowski przypomnieli jej przebieg i organizację, oraz wskazali na jej znaczenie. Ks. Czetwertyński mówił o tem, jakie nauki płyną z doświadczeń przeszłości dla teraźniejszości.

Około godziny 3 ej pp. z lasu w Sumierzu różnemi drogami pieszo i kofimi odpywała fala ludzka we wszystkie strony. Przybyłych zdala gości podejmował obiadem ks. proboszcz Zarębski z Kolembrodów.

Mieszkańcy tej ostatniej parafji, na której terytorjum leży las zwany Sumierzem oraz mieszkańcy parafji sąsiednich zamierzają na miejscu, gdzie odprawiona była Msza św., postawić kaplicę, dla upamiętnienia tej ostatniej misji na Podlasiu i corocznie odprawiać w niej nabożeństwo.

Liczny udział ludności świadczy dobitnie o tem, że nie wygasła pobożność w duszach mieszkańców Podlasia, że młode pokolenia idą śladami swych ojców, wierni Kościołowi katolickiemu i ojczyźnie Polsce.



Dzielimy się z czytelnikami smutną wiadomością.

W dniu 20. IV. r. b. w Meaux we Francji umarł ś. p. dr. Ludwik Ungauer, mąż współpracowniczki naszego pisma. Zmarły był ordynatorem jednego ze szpitali w Paryżu, oraz współpracownikiem kilku pism lekarskich, wychodzących w Paryżu. Za zasługi położone na polu naukowym, oraz za pełną poświęcenia pracę samarytańską został odznaczony Krzyżem Legji Honorowej.

Zmarły wraz z żoną dr. Ungauer-Myszyńską brał udział w wojnie światowej.

Ś. p. dr. Ungauer chory od dłuższego czasu nie przerywał swej pracy, niosąc ulgę cierpieniom ludzkim, odszedł w pełni sił, przeżywszy 62 lata.

Polska straciła szczerze oddanego przyjaciela, w domu którego wielu Polaków zawsze doznało serdecznego przyjęcia.

Zwłoki dr. Ungauera przewiezione do Paryża, po uroczystym nabożeństwie w Notre-Dame zostały złożone w grobach rodzinnych.

Redakcja łącząc się w bólu z rodziną zmarłego, przesyła słowa współczucia.

KRONIKA PODLASKA.

KALENDARZYK.

4	maja	— Florjana	— niedziela
5	"	— Piusa	— poniedz.
6	"	— Jana w O.	— wtorek
7	"	— Domiceli	— środa
8	"	— Stanisława	— czwartek
9	"	— Grzegorza	— piątek
10	"	— Izydora	— sobota

Z SIEDLEC.

Z Towarzystwa Upiększania Miasta.

W dniu 27 b. m. w sali kina „Światowid“ odbyło się zebranie poświęcone organizacji ogródków działkowych. Zebranie zagał prezes Towarzystwa Upiększania miasta p. Sienkowski i zaprosił na przewodniczącego zastępcę starosty p. Bartoszewicza.

Potem zostały wygłoszone referaty:

1) O celu tworzenia ogródków działkowych i ich stanie u nas i zagraniczą wygłosił p. Wł. Marciniec — Dyrektor Ogródków Miejskich w Poznaniu i 2) O organizacji ogródków działkowych wygłosił Lubawy, Asesor województwa w Poznaniu sekretarz Związku.

Po wygłoszeniu referatów wyświetlano obrazy. Dyskusja była dość ożywiona.

Komitet Igański na posiedzeniu 19 kwietnia b. r. przyszedł do przekonania, że wskutek słabego napływu składek nie będzie mógł wnieść takiego pomnika jaki zamierzał pobudować pierwotnie i jaki na specjalnym konkursie został przyjęty i zakupiony. Według najbardziej oszczędnych obliczeń, pomnik ten kosztowałby około 30 tysięcy złotych. Do robot budowlanych należy przystąpić już teraz. Komitet nie mógł zdecydować się na wydatkowanie takiej sumy, rozporządzając obecnie tylko połową, więc z żalem zdecydował się zmniejszyć pierwotny projekt do 60%, czyli wysokość kolumny z 13 metrów zmniejszyć do 7 8 metrów. Wskutek zmniejszenia wysokości kolumny zdecydowano zbliżyć bardziej kolumnę do szosy gdyż z planowej pierwotnie odległości pomnik mógł wydać się za małym. Jednocześnie postanowiono powo-



łać komisję techniczną do samej budowy. Do komisji tej weszli p. p. inżynierowie Pawlikowski, Piasecki, pułk. Janiszowski i podprok. Toczyski.

W projekcie jest zaproszenie do technicznego współpracownictwa przy budowie inż. Rygla, Pohoskiego, Jankowskiego, Popławskiego i technika miejskiego Zmudy.

Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się dnia 4 maja o godz. 15 w sali Klubu Miejskiego.

Poradnia psychotechniczna. Zgodnie z reskrytem M. r. i Op. Społ. z dnia 20 marca 1930 r. № 697/o IV w kwietniu r. b. została otwarta poradnia zawodowa pod nazwą „Poradnia Psychotechniczna przy Państ. Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Siedlcach i mieści się w gmachu Starostwa, która ma za zadanie:

1. Dopomagać młodzieży w wyborze zawodu odpowiadającego zamiłowaniu i zdolnościom indywidualnym.

2. Przeprowadzać selekcję wśród pracowników umysłowych, rzemieślników t. zw. niekwalifikowanych w celu ułatwienia im znalezienia najodpowiedniejszego zajęcia.

3. Dostarczać pracodawcom odpowiednio uzdolnionych pracowników.

Pracownia, znajduje się pod kierunkiem sił fachowych, liczy na zrozumienie wśród osób zainteresowanych tej prostej zasady, że tylko wtedy człowiek może być użytecznym dla kraju i osiągnąć maximum korzyści gdy będzie pracował z zamiłowaniem w zawodzie odpowiadającym jego zdolnościom.

Badania bezpłatne otrzymują uczniowie (uczennice) VII oddziału szkół powszechnych oraz osoby poszukujące pracy.

Strzały podczas procesji w kościele marjawickim. W tych dniach wierni kościoła marjawickiego w Żeliszewie, powiatu siedleckiego byli świadkami tragicznej sceny.

W Żeliszewie w miejscowym kościele marjawickim odbyła się procesja. Nagle rozległ się huk. Padł strzał rewolwerowy, jeden i drugi.

W tłumie rozległ się jęk.

Biorący udział w procesji 34-letni Stanisław Kukle, zboczony krwią osunął się na ziemię. Kukle został ciężko raniony w plecy.

Okazało się, że zbrodni dopuścił się 29-letni Józef Pacholak, który po odaniu strzałów do uszkodzonego skorzystał z chwilowego zamieszania i znikł bez śladu.

Z ŁUKOWA.

Pożar lasu. W tych dniach około godziny 11-ej przed południem w lesie Dóbr Administracji Gułów, pow. łukowskiego, prawdopodobnie wskutek porzucenia niedopałka z papierosa w suchą trawę, przez jakiegoś przechodnia powstał pożar.



Przy reumatyzmie zaziębieniu bólu głowy
ASPIRIN-
tabletki

Oryginalne opakowania z czerwoną banderolą i znakiem „BAYER” w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach.

Pożar rozprzestrzenił się z szaloną szybkością, szerząc wokół siebie zniszczenie.

Splonęło dziesięć morgów 15-letniego zagajnika. Przybyła z okolicznych wiosek straż pożarna zdołała stłumić groźny żywioł.

Z BIAŁEJ.

Odczyt. W dniu 26 IV. r. b. o godz. 7-ej w sali N. O. K. senator Stanisław Kozicki, prezes Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, b. poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie wygłosił odczyt p. t. „Nasza polityka zagraniczna w dobie obecnej”. Prelegent podkreślił jak wielkie niebezpieczeństwo zagraża nam od wiecznego wroga Polski Niemiec, Sowieców zaś możemy się tak wiele nie obawiać, gdyż swe dążności zaborcze zwróciły raczej na Wschód, niż na Zachód.

Zebranie Z. O. K. Z. W dniu 27. IV. o godz. 7 $\frac{1}{2}$ w sali N. O. K. odbyło się ogólne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zebranie zagał Pan Starosta Bobek, poczem p. radca Wł. Bochenek wygłosił odczyt p. t. „8-lecie pracy Z. O. K. Z. i kolonje letnie”. Prelegent podał historję powstania Związku, który istnieje już od 1918 r. oraz cel jego istnienia. W Niemczech mamy odwiecznego wroga. Na całej kuli ziemskiej gdzie tylko znajdzie się kolonja polska, tam zaraz powstaje niemiecka i różnymi sposobami próbuje zgniebić polskość. Od Niemiec, jako bezpośredniego naszego sąsiada niebezpieczeństwo grozi nam ustawicznie, wobec czego czujność musimy tam zwiększać. Związek O. K. Z. dzieli się na 6 okręgów: Pomorski, Poznański, Śląski, Małopolski, Kielecki oraz Warszawski, który zajmuje pozostałą część Polski.

Centralne władze znajdują się w Poznaniu. Członkami związku, są prawie wszystkie stowarzyszenia, znajdujące się na terenie Polski.

Prelegent kończąc przemówienie zachęcał zebranych do przeczytania książki p. t. „Dostęp do morza polskiego” Bagińskiego. Jest to najlepsza rzecz, traktująca o morzu. Z kolei zabrał głos p. dr. Łobacz, zdając sprawozdanie z działalności Związku za rok 1929.

W skład Zarządu Związku wchodzi pp. Starosta Bobek, dyr. Czerwiński, dr. Łobacz.

Staraniem Z. O. K. Z. w nadchodzące wakacje na przeciąg dwu miesięcy przybędzie do Białej 50 dzieci ze Śląska, które przebywać będą razem z dziećmi tutejszemi z półkolonji letnich. Tym sposobem dzieci będą miały możność nauczania się języka i życia się z dziećmi polskimi.

W dniu 24. IV. odbyło się zebranie, celem omówienia w jaki sposób społeczeństwo białskie pragnęłoby uczcić dzień święta 9 p. a. p. Zebraniu przewodniczył Pan Starosta Bobek, który w przemówieniu swem zaznaczył, że w dniu 14. IV. 30 r. stacjonujący w Białej 9 p. a. p. obchodzić będzie święto swego 10 letniego istnienia. Pułk ten jest w Białej od wielu lat, związany jest ze społeczeństwem serdecznymi węzłami, przeto ma ono obowiązek uczczenia jego święta.

Projektowane jest zakupienie dla pułku srebrnej trabki z odpowiednimi ornamentacjami i oznakami, oraz ofiarowanie świetlicy żołnierskiej, aparatu radjowego z głośnikami i bibliotekę. Na cele powyższe już zdołano zebrać 1350 zł. prócz tej kwoty Sejmik białski ofiaruje 300 zł. Na bibliotekę p. Piżyc ofiarował drzewo, zaś p. dyr. Czerwiński — robociznę.

Na zebraniu został wybrany specjalny Komitet, który podzielił się na trzy sekcje: finansową, zabawową i książkową.

Niezależnie od tego Pan Starosta Bobek wysłał zaproszenia do pp. Starostów w Radzynie i Janowie-Podl. aby stworzyli komitety powiatowe w celu zbierania funduszu.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo biał-

skie, nie poszczędzi ofiar i swemi drobnymi datkami przyczyni się do zakupienia wyżej wymienionych rzeczy.

Jednocześnie zwracamy się do społeczeństwa, aby ofiarowało książki dla biblioteki żołnierskiej.

Zebranie. Podobno w dn. 29-IV odbyło się zebranie celem zawiązania komitetu w związku z przyjazdem Pana Prezydenta do Białej, który ma nastąpić w połowie września.

Bliższych danych Sz. Czytelnikom nie możemy podać, gdyż Redakcja nie powiadomiona o zebraniu.

Święcone w więzieniu. W dniu 19-IV r. b. dorocznym zwyczajem zostało urządzone „święcone dla więźniów” na którym obecni byli pp. Starosta Bobek, p. prokurator Tuz, p. prokurator Piekarczyk, ks. kan. Ginalski, ks. Leśniowski, wice-burmistrz Iwanicki, pp. Kom. Targowscy. Poświęcenia dokonał ks. kan. Ginalski, który następnie w serdecznych słowach przemówił do więźniów. 158 więźniów zostało obdarowanych: kiełbasą, bułką, jankami i machorką.

Należy podkreślić wielką pracę p. Targowskiej, która nie szczędzi swego trudu, i rok rocznie pamiętając o tych najniebezpieczniejszych urzędnikach im poświęcone.

Klub Urzędników Magistratu. W Białej jak nie było klubu, to nie było, obecnie zaś mamy dwa. W dniu 21-IV-30 został otwarty klub urzędników Magistratu. Klub mieści się przy ul. Krzywej № 45

Wypadki na lotnisku P. W. S. W ubiegłym tygodniu podczas dociągania samolotu, przybyłego z Warszawy do hangaru wiatr wyrzucił go do góry kołami, uszkodzając podwozie i skrzydła. Tegoż dnia w tych samych godzinach samolot lecący z Warszawy z braku benzyny zmuszony był do lądowania, podczas którego zostały uszkodzone skrzydła. Jak w jednym tak w drugim wypadku ofiar z ludzi nie było.

Samobójstwo. We wsi Kijowiec gm. Dobryń Marek Zajak umysłowo chory pozbawił się życia przez powieszenie.

Otrucie. Wilbik Alfons szeregowiec 34 pp. usiłował pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Brześciu.

W dniu 19 w hotelu. „Wiktorja” Stefania Krakinowska w celu pozbawienia się życia zażyła większą dawkę weronalu. Denatkę w stanie ciężkim odwieziono do Szpitala Karola Boromeusza, gdzie w krótko zmarła.

Postrzelenie. W nocy z dn. 27-IV. na 28. IV r. b. w czasie sprzeczki sierżant 34 pp. Stefan Bernard wystrzelił z rewolweru do Jana Nowaka, raniąc go w rękę powyżej łokcia. Nowaka umieszczono w szpitalu.

Pożar. W ubiegłym tygodniu wybuchł groźny pożar we wsi Studzińska. Spaliła się stodoła wraz z narzędziami rolniczymi i sprzętami gospodarczymi na szkodę Daniewicza Jana. — Straty poszkodowany oblicza na 9790 zł. oraz zabudowania gospodarcze SS. Bojarczyk Anny Machniewicza Nieściora i SS. Pawła Bojarskiego. Wszystkie budynki były asekurowane.

$\frac{1}{2}$ miliona cegły ręcznej

tanio do sprzedania.

Zarząd cegielni Stasinów, powiat

Konstantynów nad Bugiem.

Gdzie się masz zatrzymać?

Grand Hotel w Warszawie, ul. Chmielna 5, przy Nowym-Swiecie. Telef. 7-9, 406-33 i 336-30. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od 5 zł. 50 gr. na dobę wraz z pościelą, bielizną i oświetleniem.

Około 20.000 szoferów

w Ameryce i Europie

ukończyło Szkoły Samochodowe Y. M. C. A. i zajmuje dziś niezależne stanowiska.

Posiadając dyplom naszej szkoły pracę znajdziesz nie tylko w Polsce lecz i zagranicą, gdyż Oddziały Y. M. C. A. rozsiane są po całym świecie zawsze przyjdą Ci z pomocą.

Oplata za całowite wykszolenie teoretyczne, praktyczne wraz z nauką jazdy wynosi

Zł. 150.—

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Kursów Kierowców Samochodowych Związku Młodzieży Chrześcijańskiej Y. M. C. A.

Warszawa — Podwałe 7.

Łódź — Kościuszki 68.

„Elektroradjo“

w Siedlcach,

ul. Szpitalna 7, tel. 250

APARATY

i sprzęt radjowy

wszelkich marek i typów.

Instalacje i artykuły elektrotechn.

Maszyny do pisania

Maszyny do liczenia

Patefony i płyty

wszystko na raty po

cenach gotówkowych.

Maszyny do szycia

syst. SINGERA

poleca firma chrześcijańska

od 200—220 zł.

Najlepsza bębnekowa 260 zł. nadająca się do wszelkich robót, gwarantowana na 20 lat.

W. Lubiński WARSZAWA

Zórawia 49/P.

Po nadesłaniu 50 zł. zadatku maszynę przyślemy na miejsce, opakowanie i przesyłka na koszt firmy.

ŻĄDAĆ CENNIKAI

Lecznica Nowoczesna

D-ra Med. K. Krajewskiego

Warszawa, ul. Nowogrodzka Nr 42.

Weneryczne, skórne, kobiece, niemoc płc., pęcherza.

Leczenie najnowszymi środkami oraz elektrycznością.

Przyjęcia od 8 rano do 9 wieczór.

Wizyta 4 zł.

Ogłoszenie drobne.

Juljan Januszewski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 34 p. p. w Białej.

1—3.

Bronisławowi Androsiewiczowi wydana książeczka wojskowa przez P. K. U. w Białej podczas pożaru spaliła się.

Młody buchalter — bilansista ze świadectwem poszukuje jakiegokolwiek posady. Celem lepszej praktyki mógłbym być narazie pomocnikiem buchaltera. Łaskawe zgłoszenie kierować do Administracji Podlasiaka pod „Buchalter”.